

Wypł

Zadaniem do rap. fel. #1.

T a j n e

Wac. Sow.

delet

R a p o r t.

Wilno, dnia 8.6.1920 roku

38897

Podch. Aleksandra M o h l a

prz. d. Misji Wojskowej Angielsk.

Melduję posłusznie, że wyjechałem z mjr. Mockettem 11/V; byliśmy 12 w Mińsku, meldując się tego samego dnia w Sztapie IV Armji. Major tego dnia, czy następnego, nie pamiętam, zapoznając się z linią frontu naszych armji, na Ukrainie w Oddziale Operacyjnym uczynił uwagę, że bolszewicy, przed przyznaniem się do klęski, jeszcze raz uczynią próbę wielkiej ofensywy, rzucając rezerwy ze swych południowych frontów i że pewno teren dla tej ofensywy będzie między Bobrujskiem a Borysowem. Znajdował też, że nasz atak powinienby pójść też na tym odcinku w głównych kierunkach na Złobin, którego zajęcie oznaczałoby koniec wojny. Dnia 15/V, gdy się dowiedział o natarciu armji bolszewickiej i zajęciu Połocka i Lepła, wziął ofensywę tę daleko poważniej niż mówiono w Sztapie, gdzie brano to jako lokalne powodzenie. Cały czas był bardzo przejęty, tak że nawet wstawał o godz. 5 rano i chodził do Sztabu; mówił mi też, że posyła depeche do Wilna, żeby dawać baczenie jak się zachowują Litwini i co mówią w Kownie, tych bowiem, jak mówił, trzeba się najwięcej obawiać. Cały czas biadował, że winą tego było lekceważenie przeciwnika, które okazywał nasz Sztab. Dnia 21/V wysłał pierwszy raport sytuacyjny do Ang. Misji Wojsk. w Warszawie ogólnej treści:

1/ Ogólna sytuacja, wytworzona atakiem 12 dyw.p.sow. i 2 dyw.kaw. na nasz północny front, ilość naszych armji, niedostateczne posiłki w postaci przybyłej 21/V 4-ej dyw.piech., niebezpieczeństwo sformowania Berezyny średniej przez 17 i 8 dyw.piech.bolszewickiej i nie-

PIŁSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

299 37



bezpieczeństwo z tego wynika. Mówi o tem, że źle było rozdzielać dowództwo Armji północnego frontu i najlepiej byłoby oddać dowództwo Armji północnego frontu gen. Szeptyckiemu, wspomina o gen. Brusilowie, rzekomo dowodzącym bolsz. frontem, jako o bardzo zdolnym oficerze. Moralnie duch naszych świętyn, bolszewików - podniesiony przez powodzenie, o litewskim froncie podaje cyfrę 20.000 ludzi, jako siłę, mającą być w razie wojny zwróconą na nas i mówi, że Litwini parokrotnie deklarowali, że nie opuszczą okazji do uderzenia na nas i zabrania Wilna. Następnie idą wzmianki o terenie i warunkach. Wymienia także niebezpieczeństwo powstań partyzanckich, które już miały miejsce i które na wypadek powodzenia bolszewików miałyby wynikać.

2/ Cele ofensywy bolszewickiej, atak Mińska przez Mołodeczno, lub też przez Ihumen i ewentualne połączenie się z Litwinami, którzy zaatakują Wilno. W całej operacji dużą wagę przypisuje utrzymaniu przez nas Borysowa, z którego moglibyśmy kontraktować, mówi też, że jest pewny iż Polacy będą się mocno wszędzie opierali a jeżeli utrzymają Mołodeczno i potrafią przerzucić bolszewików na drugi brzeg Berezyny /od Ihumeni/ dokażą tem swą wielką wartość bojową.

3/ Następnie głównem zadaniem jest prośba o posiłki, mówi że 4 Dywizja nie wystarczy, należy, jeżeli nie można znikąd indziej, to 7 Armję rzucić na bolszewików, zostawiając dobrej woli Litwinów atak lub nie na Wilno, możliwie wziąć gwarancję pozostania neutralnymi. O Łotyszach /o których ostatnie raporty angielskie z Rygi wskazują, że agitacja bolszewicka wśród armji wzrasta i należy być na ~~wszystko~~ wszystko przygotowanym/ mówi żeby zajęli się obroną linii Bobrujsk Wilno, zwalniając nasze wojsko, a możliwie, żeby rzucili swe wolne



siły jeżeli je posiadają, jako dewersje, przeprowadzając się koło Dryssy lub Druji w tył bolszewików. Kończy jeszcze raz wołaniem o rezerwy.

Z raportów angielskich z Rygi, które miałem w rękę, widać, że z pośród byłych oficerów Armji Denikina, samych wyższych oficerów 250 ludzi jest teraz w służbie czerwonych dla walki i imię walki z Polską. Zdaje się również, że bolszewicy zasilili także agitacyjną robotę u nas, tak twierdzi doniesienie z Rygi. Dnia 23 byliśmy w Ihumeniu, jednak nie dotarliśmy do żadnej z grup naszych, bo po drodze włóczyły się bandy kozaków; major narzekał na brak organizacji w Sztabie, gdzie o tem nie wiedzieli. Wróciliśmy na drugi dzień. Sytuacja była poważna, lecz było wiadomo, że przychodzi dywizja 15-ta. W rozmowie ze mną, major wypowiedział parokrotnie, że to jest ostatnia próba bolszewików, a po niej, jeżeli im się nie uda, poproszą o pokój. Podkreślał też, że naszą granicą musi być Dniepr. Do formujących się oddziałów białoruskich odniósł się bardzo sceptycznie i mówił, że wszyscy są oni bolszewikami. Wogóle wyniosłem wrażenie, że major, który z oburzeniem, jak i kpt. Hamilton wyraża się o polityce lewicowej Lloyd-George'a jest nam bardzo przychylny i tem tchną wszystkie jego raporty, że do kpt. Hamiltona to jest on także samo wrogo do bolszewików usposobiony, lecz może miałby przy sposobności rosyjską orientację, bo się wszystkim rosyjskiem bardzo interesuje, ale może więcej jako wielkiem państwem w którym jest dużo ciekawego i nowego. Bardzo jest także niezorientowanym o stosunkach na Kresach, które stawia i identyfikuje z Rosją. 2/VI pojechaliśmy na front 15 Dywizji Wielkopolskiej, ażeby być przy akcji w kierunku Dokszye. Meldowaliśmy się w sztabie gen. Skierskiego

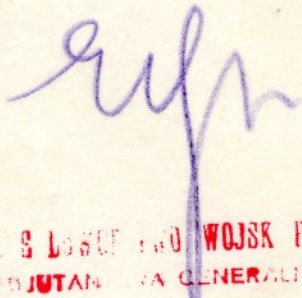


sądzi Polacy będą mogli wejść do Kowna. Oprócz tego mówił że groził parokrotnie zerwaniem stosunków z Anglią w Kownie, jeżeli wystąpi przeciwko nam i prosił mnie żeby się to między nami zostało. bo nie chce żeby o tem wiadano, że on się na naszą stronę przechyla. Mam wrażenie że generał Szef Misji w Warszawie Carton de Viart także jest nam przychylny. Więcej na froncie nie byliśmy i dziś, 7 czerwca, wyjchaliśmy z Mińska, major mówił, że teraz, po tej nauce bolszewicy będą mieli dosyć, i już z nami nie zaczną żadnej ofensywy próbować.

Major interesował się i zapytywał w Sztabie, czy to prawda, że bolszewicy w zajętych miejscowościach rozstrzelują Polaków, oraz rądził gen. Szeptyckiemu wprowadzenie stanu nadzwyczajnego w Mińsku, albowiem mówił, można się po żydach wszystkiego spodziewać.

/-/ Aleksander MOHL  
podch. Jazdy

za zgodność:



KOMENDA GŁÓWNA WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. 38887, data 24/17 1920 r.  
załącz. Wydział.





sądzi Polacy będą mogli wejść do Kowna. Oprócz tego mówił że groził parokrotnie zerwaniem stosunków z Anglią w Kownie, jeżeli wystąpi przeciwko nam i prosił mnie żeby się to między nami zostało. bo nie chce żeby o tem wiadano, że on się na naszą stronę przechyla. Mam wrażenie że generał Szef Misji w Warszawie Carton de Viart także jest nam przychylny. Więcej na froncie nie byliśmy i dziś, 7 czerwca, wyjachaliśmy z Mińska, major mówił, że teraz, po tej nauce bolszewicy będą mieli dosyć, i już z nami nie zaczną żadnej ofensywy próbować.

Major interesował się i zapytywał w Sztabie, czy to prawda, że bolszewicy w zajętych miejscowościach rozstrzelują Polaków, oraz rądził gen. Szeptyckiemu wprowadzenie stanu nadzwyczajnego w Mińsku, albowiem mówił, można się po żydach wszystkiego spodziewać.

/-/ Aleksander MOHL

podch. Jazdy

za zgodność:

KOMENDA GŁÓWNA WOJSK POLSKICH  
ADJUTANT GŁÓWNY GENERALITA  
WARSZAWA

L. Nr 38887, data 24/07 1920 r.  
złącz. Wydział.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York